

Oceny i omówienia

ANNE MARIE THIESSE: *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII-XX*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2019, 288 ss.

Anne Marie Thiesse jest francuską historyczką związaną z *Centre National de la Recherche Scientifique*, absolwentką *École Normale Supérieure* w Paryżu. Zajmuje się historią i socjologią literatury oraz narodowymi i lokalnymi tożsamościami kulturowymi. Z tą tematyką powiązana jest także wydana w Polsce książka *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII-XX*. Ta znakomita pozycja wydana została po raz pierwszy we Francji w 1999 r. W międzyczasie książka została już przetłumaczona m.in. na język hiszpański, włoski czy ukraiński, ukazuje się więc w Polsce z pewnym opóźnieniem, 20 lat od pierwszego wydania. Stanowi to niewątpliwie pewną słabość polskiej wersji. Jednocześnie jednak wypada wyraźnie stwierdzić, że bardzo dobrze się stało, iż książka prof. Thiesse jest wreszcie dostępna dla polskiego czytelnika – zwłaszcza w okresie wzmoczonej debaty nad narodem, wspólnotą, którą tworzy, jego historią, prawami, granicami.

Otóż Anne Marie Thiesse przede wszystkim przypomina, że narody w znanym nam kształcie są w gruncie rzeczy w Europie tworem stosunkowo młodym, powołanym do życia w XVIII i XIX w. Francuzka podkreśla też bardzo wyraźnie, że wcześniej istnienie tak pojmowanych wspólnot narodowych dalekie było od oczywistości. W gruncie rzeczy są one pewnym tworem, powołanym do życia przede wszystkim przez XVIII- i XIX-wiecznych intelektualistów. Thiesse odnosi się do dwóch funkcjonujących w XIX w. wizji narodu i do słynnego francusko-niemieckiego sporu o nią. Przypomnijmy, że Ernest Renan w 1882 r. podczas wykładu wygłoszonego na Sorbonie opisał naród jako „codzienny plebiscyt” dokonany przez jednostki¹. Podobne przekonanie wyraził zresztą znacznie wcześniej francuski historyk Numa Fustel de Coulanges, pisząc, iż „To nie rasa czy język tworzą narodowości. Ludzie czują, że należą do tego samego narodu, gdy łączy ich wspólnota idei, interesów, uczuć, wspomnień i nadziei. Oto, co tworzy ojczyznę. (...) Ojczyzna to to, co się kocha”². Francuzi postrzegali więc naród jako wspólnotę idei, wartości i powiązanych z nimi instytucji. Przeciwnieństwem tego ujęcia było spojrzenie niemieckie – herderowska ciągłość pokoleń połączonych wspólnym językiem i kulturą. Thiesse pomniejsza znaczenie tej różnicy, podkreślając, że Renan do plebiscytu zaprasza „mieszkańców Owernii i Normandii, zupełnie natomiast pomija Łotyszy czy Andaluzyjczyków”³ oraz, że mimo wszystko postrzega on także naród jako „wspólnotę wspomnień”⁴. Można zresztą z francuską badaczką w tym fragmencie polemizować: wybór dokonywany codziennie przez mieszkańców w ramach re-

¹ E. Renan *Qu'est-ce qu'une nation ? Conférence faite en Sorbonne, le 11 mars 1882*, Paris 1882, s. 27.

² Numa Fustel de Coulanges *L'Alsace est-elle allemande ou française ? Réponse à M. Mommsen*, Paris 1870, s. 10. Thiesse akurat Coulanges'a nie cytuje, choć jego tekst jest wcześniejszy i jaśniejszy od Renana.

³ A. M. Thiesse *Powstanie ...*, s. 10.

⁴ Tamże.

nanowskiego „codziennego plebiscytu” musiał się dokonywać w ramach określonych instytucji i państw. I – pomimo powiązań międzypokoleniowych – pozostawał wciąż swobodnym wyborem wartości przez jednostki. O takiej wolności wyboru w przypadku koncepcji Herdera trudno już mówić. Przyjąwszy punkt widzenia Thiesse ten spór jednak rzeczywiście nie ma wielkiego znaczenia, choć może z nieco innego niż wymieniony przez autorkę powodu: ważny pozostaje fakt, że zarówno w ujęciu francuskim, jak i niemieckim naród wydaje się przede wszystkim dziełem XIX-wiecznych intelektualistów.

Thiesse podkreśla od początku, że we wszystkich zakątkach Europy proces swoistego tworzenia narodowości dokonywał się mniej więcej wedle podobnych wzorców. Podaje też listę elementów, które miały świadczyć o istnieniu narodu: „ustalona przez historię pokoleniowa łączność z wielkimi przodkami, orszak bohaterów – wzorów cnót narodowych, język, pomniki kultury, folklor, miejsca chwały, zabytki i typowy pejzaż, specyficzna mentalność, oficjalne symbole – hymn i sztandar oraz malownicze wyróżniki tożsamości – ubiór, specjalności kulinarne czy emblematyczne zwierzę”⁵. To wszystko Thiesse określa mianem „systemu IKEA” – czyli sposobu pozwalającego na tworzenie różnych tożsamości narodowych przy użyciu tych samych kategorii podstawowych. By pokazać funkcjonowanie wspomnianego systemu, historyczka sięga do bardzo wielu różnych przykładów i wielu państw. Czytelnik przemierza więc wraz z nią całą Europę – od Norwegii po Grecję, od Rosji i Bałkanów po Irlandię. Otrzymuje ostatecznie niesłychanie barwną mozaikę nowoczesnych narodów europejskich *in statu nascendi*.

Książka podzielona jest na trzy zasadnicze części. Pierwsza z nich *Identyfikacja przodków* poświęcona jest właśnie poszukiwaniu narodowych przodków i korzeni. Analizę tego procesu Francuzka zaczyna od ... częściowego fałszerstwa, czyli słynnych *Pieśni Osjana*. Jak podkreśla Thiesse, rzekome pieśni celtyckiego barda szybko zyskały sławę w całej Europie, przyczyniając się z czasem do kolejnych podobnych „odkryć” – jak choćby rosyjskiego *Słowa o wyprawie Igora*, czeskiego rękopisu królowodworskiego czy węgierskiego eposu *Zalá futása*. Co istotne, francuska historyczka wspomina nie tylko o tych epopejach, które odniosły narodowy sukces, ale także o tych, które po początkowym zainteresowaniu zostały szybko zapomniane i dziś znane są jedynie garstce zainteresowanych – jak bretońska opowieść *Barzaz Breiz*. Autorka wskazuje także jasno przyczyny niepowodzenia tej ostatniej – czyli słabe wpasowanie w dominującą wizję historii narodowej i narodowego języka. Thiesse przekonująco wykazuje, jak w efekcie na przełomie XVIII i XIX w. Niemcy sięgnęli za pośrednictwem starych pieśni i utworów ludowych – nierzadko korygowanych i uzupełnianych – do swej przeszłości germańskiej, Anglicy i Szkoci zainteresowali się Celtami, Francuzi wrócili do historii galijskiej, a Rosjanie próbowali odnaleźć najdawniejsze podania słowiańskie. Wszystko to zaś ostatecznie służyło budowie historii narodowej, afirmacji własnej przeszłości.

Podobną funkcję, zdaniem Thiesse, z początkiem XIX w. zaczęła pełnić literatura. Znowu sygnał wyszedł ze Szkocji, tym razem spod pióra Waltera Scotta. *Waverley* czy *Ivanhoe* to powieści nie tylko czytane w całej Europie, ale także w dużej mierze otwierające nowe pola dla literatury. Lista literackich dłużników Scotta jest bowiem długa: Gogol, Puszkina, Herculano, Manzoni, Vigny, Hugo czy Dumas to tylko niektórzy z nich. Z ostatnim nazwiskiem wiąże się zresztą jeszcze jeden kluczowy fakt: pojawienie się powieści w odcinkach. Drukowana w stosunkowo tanich, zarazem jednak wysokonakładowych gazetach, docierała ona nie tylko do elity finansowej i intelektualnej (jak np. książki Scotta), ale do stosunkowo szerokiego grona odbiorców. „Proponowała im – jak zaznacza Thiesse – wiedzę o przeszłości i jednocześnie klucze

⁵ Tamże, s. 12.

do jej zrozumienia”⁶. Tym samym przyczyniała się w znacznym stopniu do rozprzestrzenienia mitów narodowych. Podobną rolę odgrywał historyczny teatr narodowy czy opera – Francuzka wspomina o dziełach Czajkowskiego, Musorgskiego, Smetany oraz oczywiście Wagnera. W tę samą poetykę wpisywało się malarstwo historyczne; w tym kontekście Thiesse, stosunkowo rzadko nawiązująca do historii Polski, wymienia m.in. Jana Matejkę⁷.

Wreszcie elementem tak ujmowanego konstruowania przeszłości narodu była także (re)konstrukcja jego zabytków. Zasłynął z niej przede wszystkim francuski architekt Eugène Viollet-le-Duc, odpowiedzialny m.in. za renowację katedry *Notre-Dame* w Paryżu. Architekt pracował później przy wielu jeszcze francuskich zabytkach, niezmiennie dodając do nich własne elementy⁸. Jak wskazuje jednak Thiesse, podobne rekonstrukcje, niekiedy całkiem fantazyjne, miały miejsce w wielu państwach europejskich.

Thiesse pokazuje także wyraźnie, że takiej konstrukcji podlegała nie tylko historia, ale również język. I znowu imponuje rozległością badań. Sięga oczywiście do historii Francji, gdzie – jak pisze – „praca była ukierunkowana głównie na historię języka zespoloną z historią narodu (co tłumaczy intensywne poszukiwania języka galijskiego w początkach XIX w.) i na rozszerzenie jego nauczania”⁹. To zaś skutkowało stopniowym wypieraniem języków i dialektów regionalnych. W Niemczech chodziło o wprowadzenie języka niemieckiego do kultury wyższej i wyparcie z niej dotychczasowego języka elit – francuskiego. We Włoszech z kolei współczesny język włoski powstał na bazie dialektu tokańskiego. Gdy nie istniał zaś w ogóle język pisany, który mógłby stworzyć zręby języka narodowego, odwoływano się do jednego lub kilku dialektów ludowych – tak stało się wg Thiesse np. w przypadku niektórych języków bałkańskich, takie też były wg niej korzenie języka fińskiego. Badaczka opisuje także przypadek, w którym pojawiły się równoległe dwa języki konkurujące o miano narodowego – czyli *casus* narodu żydowskiego: żydowscy intelektualiści długo debatowali nad wyborem pomiędzy jidysz a hebrajskim. Spór ten, powiązany z podziałami politycznymi, przecięła ostatecznie dopiero II wojna i zagłada zdecydowanej większości społeczności jidysz.

Druga część książki Thiesse poświęcona jest folklorowi ludowemu, który w XIX w. stał się istotną składową tożsamości narodowej. Autorka po raz kolejny znakomicie pokazuje, że proces zaadoptowania folkloru do narodowego imaginarium przebiegał w całej Europie w dużym stopniu równocześnie i wedle tych samych schematów. Początkiem więc było badanie i tworzenie inwentarzy: baśni i podań ludowych, melodii, strojów. Następnie to dziedzictwo było ilustrowane, kopiowane, rozpowszechniane przez malarstwo, wystawy, muzea, szkoły czy nawet... znaczki pocztowe.

Trzecia część dzieła opowiada o kulturze masowej. Jednak Thiesse sięga znacznie dalej: pokazuje szybki sojusz między narodem a państwem w II połowie XIX w., naród jako element szeroko pojętej edukacji: szkolnej, sportowej, kulturowej.

W efekcie tego procesu, jak zaznacza Thiesse „W XX wieku naród stał się ’naturalnym’ horyzontem życia codziennego”¹⁰. I jest nim do dzisiaj. Książka Thiesse jednak znakomicie

⁶ Tamże, s. 133.

⁷ Tamże, s. 138.

⁸ Viollet-le-Duc nie ograniczył się do renowacji katedry. Rysem charakterystycznym jego postępowania były dodatki dorzucane do średniowiecznych budowli przez niego samego. Tak było i w Paryżu, gdzie architekt dodał zburzoną w XVIII w. iglicę, zniszczone w trakcie rewolucji postacie, a także wcześniej w ogóle nieistniejące chimery czy rzeźby przedstawiające apostołów.

⁹ Tamże, s. 69.

¹⁰ Tamże, s. 251.

pokazuje, że to oczywiste z naszego punktu widzenia odniesienie jest w rzeczywistości stosunkowo późną, powstałą w XVIII i XIX w. konstrukcją. Robi to przekonująco, odwołując się do wyjątkowo szerokiego wachlarza przykładów i odniesień.

Powstawanie tożsamości narodowych... ma jednak także pewne istotne mankamenty. Pierwsza uwaga odnosi się do polskiego tłumaczenia i wynika z dwudziestoletniego odstępu od francuskiego wydania: w międzyczasie ukazały się kolejne dzieła poświęcone tej tematyce¹¹ (w tym samej Thiesse¹²), które wniosły do historii narodu nowe elementy i interpretacje. Kluczowe zastrzeżenie zostało już jednak wyartykułowane przez francuskich recenzentów zaraz po ukazaniu się książki Thiesse. Isabelle Taboada-Leonetti zadaje pytanie, na które Thiesse nie potrafi odpowiedzieć: „dlaczego te manipulacje ideą narodu – a można powiedzieć to samo o wspólnotach lub grupach etnicznych – prowadzone przez ‘garstkę jednostek, która ogłasza swe istnienie i przystępuje do jego udowodnienia’¹³ tak dobrze zafunkcjonowały i funkcjonują wciąż?”¹⁴. Pytanie to można zresztą rozszerzyć: dlaczego przedstawiona przez Thiesse wizja narodu zatryumfowała w całej Europie w zbliżonym okresie, mimo olbrzymich różnic politycznych, historycznych czy kulturowych między poszczególnymi regionami?

Części odpowiedzi na wskazane pytanie udziela choćby Hagen Schulze w dziele poświęconym tej samej tematyce – *Państwo i naród w dziejach Europy*¹⁵. Schulze w swej historii narodu cofa się bowiem dalej niż Thiesse, pokazując na przykładzie krzyżowców, iż już w średniowieczu pojawiły się wśród Europejczyków pierwsze elementy identyfikacji narodowej, wynikającej głównie z prostych podziałów językowych i kulturowych¹⁶.

Thiesse pomija też wydarzenia i procesy polityczne, mające kluczowy wpływ na kształtowanie tożsamości narodowych. Napoleońska interwencja na Półwyspie Iberyjskim przyczyniła się istotnie do ukształtowania poczucia narodowego Hiszpanów nie tylko za sprawą związanej z nią historii, legendy, literatury czy propagandy, ale również, a może przede wszystkim poprzez zetknięcie setek tysięcy Hiszpanów z obcym, czyli Francuzem. Ta sama uwaga w nieco mniejszym stopniu dotyczy zresztą także napoleońskich Włoch, Niemiec, Polski czy Rosji. Podobnie rzecz się ma z wojną francusko-pruską 1870-1871. Wpłynęła ona istotnie na francuskie poczucie narodowe m.in. dlatego, że w ten czy inny sposób ciężar wojny i okupacji pruskiej odczuły miliony Francuzów. Niewątpliwym mankamentem książki Thiesse jest pominięcie tych wątków.

Wszystkie te pytania i zastrzeżenia stanowią jednak co najwyżej pewne uzupełnienie dzieła Thiesse i nie umniejszają jego wartości i znaczenia. Francuzka bowiem znakomicie umysławia nam wszystkim, jak młoda konstrukcją jest świat, w którym żyjemy. A także jak bardzo nasze spojrzenie na ten świat, widziany m.in. przez pryzmat narodów, różni się od spojrzenia naszych przodków sprzed trzystu czy czterystu lat. Dlatego *Powstawanie tożsamości narodowych...* to lektura obowiązkowa dla czytelnika próbującego zrozumieć europejską przeszłość.

Rafał Dobek

¹¹ Np. J. C. Carmon, M. Vernus, *L'Europe au 19e siècle: des nations aux nationalismes (1815-1914)*, Paris 2015.

¹² A.-M. Thiesse *La fabrique de l'écrivain national: entre littérature et politique*, Paris 2019.

¹³ Tamże, s. 9.

¹⁴ Is.Taboada-Leonetti, « Anne-Marie Thiesse – La création des identités nationales », Cahiers de l'Urmis, nr 6, marzec 2000, online : <http://journals.openedition.org/urmis/304> (dostęp z dn. 12 sierpnia 2020).

¹⁵ H. Schulze, *Państwo i naród w dziejach Europy*, Warszawa 2012.

¹⁶ Tamże, s. 106-108.

ANDRZEJ MANIA: *Department of State i Foreign Service w polityce zagranicznej USA lat gorącej i zimnej wojny, 1939-1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, 763 ss.

Trudno inaczej określić wydaną ostatnio obszerną monografię wybitnego amerykańisty, profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim Andrzeja Mani, niż dzieło doskonałe. Wieńczy ono jego długoletni wysiłek badawczy dotyczący polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, analizowanej z wykorzystaniem metod badawczych warsztatu zarówno historyka, jak i politologa. Ponadto jest kontynuacją równie dobrej monografii, zatytułowanej *Department of State 1789-1939*, wydanej w 2011 r. Teraz uzyskaliśmy opracowanie poświęcone dalszemu półwieczu amerykańskiej polityki zagranicznej. Jest to okres nieporównanie bogatszy niż lata wcześniejsze, jeśli idzie nie tylko o mnogość i dynamizm wydarzeń w świecie, ale i skalę oraz intensywność zaangażowania Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Bez większej przesady można powiedzieć, że A. Mania przedstawia apogeum amerykańskiej aktywności w świecie, trwające nieprzerwanie od II wojny światowej do dnia dzisiejszego. Kolejna więc uwaga wstępna – nie znika przedmiot badań podjętych przez autora, czekamy zatem na kolejny tom. Tymczasem mamy przedstawienie okresu, w którym świat miał do czynienia z procesem kształtowania, umacniania i ewolucji mocarstwowej polityki Stanów Zjednoczonych.

Powtórzmy, jest to wyśmienite i bogate pod wieloma względami dzieło. Zarówno zgromadzona w nim wiedza, jak i duża kompetencja autora oraz umiejętność połączenia tego w jedną całość budzą moje najwyższe uznanie. Ktokolwiek będzie się zajmował tematem amerykańskiej polityki zagranicznej, nie tylko w odniesieniu do jej koncepcji, charakteru, kierunków, ale także w jej wymiarze operacyjnym oraz instytucjonalnym, będzie musiał sięgnąć do opracowania Andrzeja Mani, a tym bardziej gdy przedmiotem zainteresowania będzie „kuchnia” amerykańskich działań zewnętrznych, czyli dyplomacja jako „instrument polityki zagranicznej lub jako zespół osób zajmujących się tego typu działalnością” (s. 11). Andrzej Mania swoją książką niemal wyczerpał temat – jest to praca pod każdym względem pełna, wartościowa i potrzebna.

Doceniam zaproponowaną przez A. Manię bardzo uporządkowaną i jednorodną strukturę opracowania. Po pierwsze, dokonana periodyzacja, w której przyjęte ramy chronologiczne poszczególnych rozdziałów odpowiadają kolejnym etapom amerykańskiej polityki zagranicznej, niekiedy zresztą pokrywające się z kadencjami prezydenckimi, trafnie i logicznie porządkuje materiał, dając całościowy obraz polityki USA w latach gorącej i zimnej wojny. Jest to obraz tak pełny, że niemal podręcznikowy. A zatem opisano dyplomację amerykańską czasu II wojny światowej (Rozdział 1); w początkach zimnej wojny 1945-1953 (Rozdział 2); latach jej zaostrzenia 1953-1961 (Rozdział 3); w latach nadziei i wojny 1961-1969 (Rozdział 4); w okresie odprężenia 1969-1977 (Rozdział 5); u schyłku *détente* (Rozdział 6); wreszcie końca zimnej wojny 1981-1989 (Rozdział 7).

Po drugie, podoba mi się, że każdy rozdział rozpoczyna się od przedstawienia polityki zagranicznej USA w głównych obszarach aktywności w opisywanym okresie. Tego np. brakowało mi w poprzedniej pracy A. Mani – *Department of State 1789-1939*. Zaprezentowana w tych pierwszych częściach synteza daje nam obraz materii, z jaką amerykańska dyplomacja miała do czynienia w okresie opisanym w danym rozdziale, przed jakimi stawała wyzwaniem, czym się musiała zajmować. Chylę czoła przed wiedzą autora, który porusza się po tym rozległym chronologicznie i bogatym w wydarzenia polu z ogromną łatwością i kompetencją, umiejętnie eksponując najważniejsze tematy i problemy.

Po trzecie, z uznaniem odnotowuję także przedstawienie roli i miejsca prezydenta oraz sekretarza stanu w kreowaniu i realizacji strategii zewnętrznej USA, co zostało ujęte w dalszej części każdego rozdziału. Trudno bowiem przecenić wpływ amerykańskich prezydentów na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Wynika to nie tylko z konstytucyjnych uprawnień gospodarza Białego Domu, ale także bywa związane z jego cechami osobowościowymi, zainteresowaniem, umiejętnościami. Wszyscy bez wyjątku prezydenci urzędujący w latach 1939-1989, w przeciwieństwie do większości w latach wcześniejszych, traktowali politykę zagraniczną jako szczególnie przedmiot swego zainteresowania, bo też i dynamizm wydarzeń tego okresu zmuszał lokatora Białego Domu do wzmożonej uwagi i silnego zaangażowania.

Trudno też nie zgodzić się z opinią autora pracy, że „bardzo ważne dla oceny dyplomacji jest określenie pozycji sekretarza stanu w konkretnej administracji i jego roli w tworzeniu polityki” (s. 13). Rzeczywiście, od tego, czy szef Departamentu Stanu potrafił wypracować sobie silną pozycję w danej administracji lub czy jego relacje z prezydentem były dobre i twórcze, zależała siła zawodowej dyplomacji. Jeśli zaś prezydent, z zasady zajmujący się strategią zewnętrzną, brutalnie wchodził także na pole kompetencji dyplomacji jako instrumentu prowadzenia polityki zagranicznej, czego najlepszym przykładem jest Donald Trump, wtedy urzędnicy Departamentu Stanu mogą tylko „rwać włosy z głowy”. O tym wszystkim traktuje książka A. Mani. Przedstawiając sylwetki poszczególnych sekretarzy stanu, ich doświadczenie, poglądy i wiedzę o funkcjonowaniu administracji, autor ujawnia kolejny element i czynnik współtworzący amerykańską dyplomację.

Po czwarte, dołączona do każdego rozdziału prezentacja stanowiska służby dyplomatycznej, zawarta w czasopiśmie, najpierw noszącym tytuł „The American Foreign Service Journal”, a od 1951 r. – „The Foreign Service Journal”, wydawanym przez *American Foreign Service Association – AFSA* (Amerykańskie Stowarzyszenie Służby Zagranicznej), uzupełniona i skonfrontowana z odpowiednią literaturą, może się niektórym wydawać kontrowersyjna. Ja jednak w całej rozciągłości ten zabieg akceptuję. To jest naprawdę coś nowego, mniej znanego i popularnego na gruncie polskim. Można powiedzieć, autorski i nowatorski wkład w poznanie amerykańskiej dyplomacji w szerszym wymiarze, z uwzględnieniem m.in. jej intelektualnego zaplecza. A. Mania pisze: „Lektura (...) tego profesjonalnego czasopisma stwarza czytelnikowi wyjątkową okazję zanurzenia się w sprawach, myśleniu i mentalności służby zagranicznej” (s. 69).

Wyjaśnijmy zatem, korzystając z opisu A. Mani, że ten prestiżowy miesięcznik zawiera artykuły przygotowane przez zaproszonych autorów, w tym wypowiedzi sekretarzy stanu, których teksty odzwierciedlają stanowisko władz *AFSA*. Analiza kolejnych numerów pozwoliła autorowi zdefiniować ważne w danym momencie kwestie dotyczące polityki zagranicznej i służby dyplomatycznej oraz proponowane rozwiązania bieżących problemów. Odnosząc się na przykład do czasu wojny, autor pisze: „Lektura tych tekstów doskonale potwierdza stan świadomości korpusu służby zagranicznej, który zdawał sobie sprawę ze swych możliwości, wartości, jak i z potrzeby zmian w celu doskonalenia swoich możliwości działania” (s. 93). W innym miejscu, gdy mowa o dyplomacji amerykańskiej w okresie odprężenia, czytamy, że na łamach periodyku prowadzone były „rozważania nad charakterem działania dyplomacji w relacji do innych aktorów w sferze międzynarodowej”, a także „nad sytuacją, w jakiej znajduje się polityka zagraniczna USA i dyplomacja” (s. 442). Już w 1975 r. pisano, że „system oparty na ONZ, Bretton Woods i *GATT* zaczyna się chwiać i USA muszą wypracować nową politykę wobec Chin i ZSRR” (s. 442).

Analiza zawartości „The American Foreign Service Journal”, a później – „The Foreign Service Journal” stanowi ważny element składowy opisu funkcjonowania Departamentu Sta-

nu i służby dyplomatycznej (*Foreign Service of the United States*) w amerykańskiej polityce zagranicznej, czyli tego zasadniczego tematu książki. Ponieważ redaktorzy pisma oraz autorzy tekstów, dostępnych na łamach periodyku, koncentrowali swą uwagę na bieżących działaniach korpusu dyplomatycznego, kwestiach jego rozwoju i zmian, a przede wszystkim zajmowali się funkcjonowaniem Departamentu Stanu i sposobami prowadzenia polityki zagranicznej, to trudno znaleźć cenniejsze źródło do wykorzystania. Grzechem byłoby też do niego nie sięgnąć i nie czerpać obficie z jego zasobów. Autor traktuje to źródło niczym drogowskaz wskazujący na procesy, jakim podlegały *Department of State* i *Foreign Service*. Następnie te procesy, zmieniające się modele czy sposoby prowadzenia polityki zagranicznej, kompetencje i umiejętności korpusu dyplomatycznego, a nawet jego różnych i konkretnych przedstawicieli są w książce opisywane i analizowane.

Zsumowawszy te wszystkie składniki, uzyskujemy pełny obraz amerykańskiej polityki zagranicznej, zawierający mechanizmy tworzenia i prowadzenia strategii zewnętrznej przez kolejne administracje prezydenckie, z ujęciem roli poszczególnych sekretarzy stanu, skali wpływu funkcjonariuszy służby dyplomatycznej oraz wielu inspiracji intelektualnych. Różnie wyglądała ta symbioza polityki zagranicznej prowadzonej przez gospodarzy Białego Domu z jej głównym narzędziem, czyli dyplomacją. Czasami była to bardzo bliska symbioza, czasami dochodziło do zgrzytów na linii Białe Dom – Departament Stanu, ale generalnie, i tu rację ma autor, „współdziałanie na rzecz realizacji interesów USA było bardzo wyraźne” (s. 668).

Na koniec powtórzę opinię już wcześniej wyrażoną. Jest to praca wybitna, bogata w treści, wartościowa, jeśli idzie o tezy, wnioski i opinie, nowatorska pod względem zawartości i ujęcia, cenna, biorąc pod uwagę wykorzystany materiał, wreszcie inspirująca do dalszych badań. Uzupełnijmy, że wykaz spenetrowanych przez A. Manię amerykańskich archiwów, bibliotek prezydenckich, oraz innych zasobów źródłowych budzi szczery podziw. Dodając do tego pokazną listę dokumentów drukowanych, pamiętników i autobiografii, wreszcie obszerny wykaz literatury przedmiotu – on sam zajmuje w publikacji, łącznie z artykułami, 46 stron – można tylko wyrazić swój wielki podziw. Jest więc książka Andrzeja Mani warta lektury, którą polecam zainteresowanym tematem badaczom, ekspertom, studentom, a także innym ambitnym czytelnikom. Nie jest to łatwa lektura, mimo dobrej i dynamicznej narracji, jednak przebicie się przez ogrom opisów, bogactwo wątków, a przede wszystkim przez ocean przelanej wiedzy stanowi wyzwanie, któremu nie każdy podoła. Ale warto podjąć ten trud.

Jadwiga Kiwerska

RADA REDAKCYJNA

Członkowie krajowi: **Marek Cichocki** (profesor, Collegium Civitas; Instytut Stosunków Międzynarodowych i Zrównoważonego Rozwoju, Warszawa, Polska), **Hanka Dmochowska** (doktor, em., Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska), **Marian Golka** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Nauk Społecznych; Instytut Socjologii, Poznań, Polska), **Tomasz Grzegorz Grosse** (profesor, Uniwersytet Warszawski; Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych; Instytut Europeistyki, Warszawa, Polska), **Marceli Kosman** (prof. em., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Aleksander Posern-Zieliński** (profesor, Polska Akademia Nauk; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Historyczny; Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Poznań, Polska); **Hanna Suchocka** (profesor, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska); **Justyna Schulz** (doktor, Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska), **Anna Wolff-Powęska** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska)

Członkowie zagraniczni: **Stefan Garsztecki** (profesor, Institut für Europäische Studien, Technische Universität Chemnitz, Niemcy), **Hans Henning Hahn** (profesor, Carl von Ossietzky Universität Oldenburg, Niemcy), **Jonathan Huener** (profesor, University of Vermont, Burlington VT, USA), **Henryka Ilgiewicz** (dr hab., Lietuvos kultūros tyrimų institutas – Litewski Instytut Badań Kultury, Wilno, Litwa), **Dagmara Jajeński-Quast** (profesor, Centrum Interdyscyplinarnych Studiów o Polsce, Uniwersytet Europejski Viadrina, Frankfurt nad Odrą, Niemcy), **Kai Olaf Lang** (Dr. sc. pol., Stiftung Wissenschaft und Politik, German Institute for International and Security Affairs, Berlin, Niemcy), **Stephan Lehstaedt** (profesor, Touro College, Berlin, Niemcy), **Jerzy Macków** (profesor, Institut für Politikwissenschaft, Universität Regensburg, Niemcy), **Guglielmo Meardi** (profesor, Scuola Normale Superiore, Florencja, Włochy), **Jaroslav Panek** (profesor, Akademie věd České republiky Historický Ústav AV, Czech Academy of Sciences, Section of Historical Sciences, Czechy), **Klaus Ziemer** (profesor, Universität Trier, Niemcy, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Instytut Politologii, Polska), **Katarzyna Żukowska-Gagelmann** (profesor, Die Duale Hochschule Baden-Württemberg DHBW, Loerrach, Niemcy)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Przemysław Hauser (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Tomasz Schramm** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – historia, **Stanisław Lisiecki** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – socjologia, **Jerzy Kalązny** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – nauki o kulturze, **Tomasz Rynarzewski** (profesor, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań, Polska), **Piotr Kalka** (profesor, em. Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska) – ekonomia.

Redaktor statystyczny: **Piotr Jabkowski** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza,)

Redaktor językowy: **Anna Murawska** (język polski), **Eberhard Schulz** (język niemiecki),

Jonathan Chumas (język angielski)

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

Jan Barcz (profesor, Akademia Leona Koźmińskiego; Katedra Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej, Warszawa, Polska), **Bożena Górczyńska-Przybyłowicz** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Bernadette Jonda** (doktor, Uniwersytet Martina Luthera Halle-Wittenberg, Niemcy), **Bogdan Koszel** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Albert Kotowski** (profesor, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska), **Matthias Kneip** (doktor, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, Niemcy), **Peter Oliver Loew** (doktor, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, Niemcy), **Magdalena Izabella Sacha** (doktor, Uniwersytet Gdański; Instytut Badań nad Kulturą, Polska), **Henadz Sahanowicz** (profesor, Europejski Uniwersytet Humanistyczny (EHU), Mińsk, Białoruś, siedziba Wilno), **Renata Schaefer** (profesor, School of Business and Economics Sonoma State University, California, USA), **Janusz J. Węc** (profesor, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska)